

UZASADNIENIE

M. F. została oskarżona o to, że:

I. w okresie czasu od 21 listopada 2014 r. do 15 stycznia 2016 r. w Ł. ukrywała cztery sztuki akt osobowych pracowników spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. ul. (...), którymi nie miała prawa wyłącznie rozporządzać – **tj. o czyn z art. 276 k.k.**,

II. w grudniu 2014 r. w Ł. działając ze z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu podrobiła w celu użycia za autentyczne pięć dowodów wypłaty KW nr 14/11/14, 18/11/14, 17/11/14, (...), 16/11/2014 podrabiając na nich podpisy odbiorców – **tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.**,

III. w dniu 30 września 2015 r. w Ł. przywłaszczyła pieniądze w kwocie 3.360 zł z tytułu zaległego na jej rzecz wynagrodzenia z powierzonych jej przez rodziców dzieci z tytułu opłat za czesne w przedszkolu będącego pod zarządem (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. ul. (...), którymi to pieniędzmi nie miała prawa swobodnie dysponować – **tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k.**,

IV. w grudniu 2015 r. w Ł. przywłaszczyła pieniądze w kwocie 4.324,08 zł a następnie wypłaciła tą kwotę z tytułu zaległego wynagrodzenia B. M. powierzone jej przez rodziców dzieci z tytułu opłat za czesne w przedszkolu będącego pod zarządem spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. ul. (...), którymi to pieniędzmi nie miała prawa swobodnie dysponować – **tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k.**

Wyrokiem z dnia 30 marca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt IV K 625/16, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi:

1. uniewinnił oskarżoną M. F. od popełnienia zarzucanych jej w punktach III – IV czynów, a koszty sądowe w tym zakresie przejął na rzecz Skarbu Państwa;
2. uznał, że oskarżona M. F. dopuściła się zarzucanego jej w punkcie I czynu z tą zmianą, iż został on popełniony w okresie od dnia 15 września 2015 r. do dnia 22 stycznia 2016 r., czym wypełniła dyspozycję art. 276 k.k. oraz zarzucanego jej w punkcie II czynu wypełniającego dyspozycję art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umarzył postępowanie karne wobec oskarżonej na okres 1 roku próby;
3. na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. orzekł wobec oskarżonej świadczenie pieniężne w wysokości 800 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;
4. zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1005,16 złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, przejmując je w pozostałym zakresie na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył prokurator, zaskarżając wyrok – jak określił w części wstępnej apelacji – w całości na niekorzyść M. F. i na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:
 - a. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego mającej wpływ na treść orzeczenia, poprzez:
 - bezzasadne pominięcie w rozważaniach sądu dowodów w postaci załączonej do akt kopii dokumentacji komorniczej świadczącej o zajęciu wynagrodzenia M. F. na poczet należności pracowniczych dla E. L. oraz zeznań pracowników (...) spółka z o.o. przywołujących fakt istnienia licznych zajęć windykacyjnych wynagrodzenia oskarżanej zanotowanych od listopada 2014 r. do 30 września 2015 r.

b. art. 167 k.p.k., art. 352 k.p.k. oraz art. 366 § 1 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie przez Sąd wszystkich dowodów mających istotne znaczenie dla wyjaśnienia sprawy oraz niedopuszczenie z urzędu dowodów w postaci:

- przesłuchania w charakterze świadka komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Widzewa K. P. prowadzącego sprawę Km 51878/14, komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Mysłowicach K. S. prowadzącego sprawę Km 32865/14, komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Widzewa B. G. prowadzącego sprawę Km 178/15, komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieście M. S. prowadzącą sprawę Km 580/15 w zakresie istnienia od listopada 2014 r. do końca września 2015 r. zajęć komorniczych z wynagrodzenia oskarżonej oraz w zakresie pozyskanych kwot w wyniku wdrożonych egzekucji,
- przesłuchania przedstawicieli podmiotów prowadzących z ramienia Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł., Dyrektora ZUS I Oddział w Ł. oraz Urzędu Miasta Ł. egzekucje z wynagrodzenia M. F. w podanym jak wyżej okresie,
- przesłuchania w charakterze świadka B. M. na okoliczność podstawy prawnej świadczenia pracy w okresie od września do grudnia 2015 r. na terenie placówki przy ul. (...) w Ł. oraz jej uzgodnień w tym zakresie z prezesem zarządu spółki,

2. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia polegający na uznaniu, iż M. F. po odwołaniu jej z funkcji członka zarządu miała prawo - jako dyrektor administracyjny placówki dokonywać wypłaty zaległych wynagrodzeń i zatrudniania pracowników oraz usuwania akt osobowych pracowników z siedziby spółki podczas, gdy przeczy temu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań A. M. oraz treść uchwały nr 4 Walnego Zgromadzenia Wspólników Spółki (...) z dnia 21 listopada 2014 r. odwołującej M. F. z funkcji członka zarządu spółki oraz treść Uchwały Nr 4 Walnego Zgromadzenia Wspólników Spółki (...) z dnia 20 kwietnia 2015 r. na podstawie, której począwszy od 1 lipca 2014 r. przydano M. F. jedynie kompetencje administracyjne w przedszkolu na ul. (...),

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż B. M. przysługiwało wynagrodzone z tytułu świadczenia pracy w okresie od września do grudnia 2015 r. na podstawie ustnej umowy zlecenia podczas, gdy jak wynika z zeznań świadka A. M. i jej korespondencji mailowej z M. F., z dniem 21 września 2015 r. ta wypowiedziała umowę zlecenia z dnia 7 listopada 2014 r. i nie przystąpiła do podpisania kolejnej umowy zlecenia oraz przyjęcie przez Sąd, że rachunki do przedmiotowej umowy zlecenia wystawione po dacie jej wypowiedzenia stanowią dowód sankcjonujący prawo M. F. wypłaty zaległego wynagrodzenia na rzecz swej matki.

W konkluzji apelacji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się niezasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Apelujący odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podał żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane i rozważane przez Sąd Rejonowy. W apelacji nie zostały również zawarte argumenty, które mogłyby skutecznie podważyć poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne, uwzględniając kierunek złożonego w sprawie środka odwoławczego. Od razu na wstępie przedmiotowych rozważań należy podnieść wadliwość konstrukcyjną przedłożonej w sprawie apelacji, jak też wzajemną logiczną sprzeczność postawionych w niej zarzutów, powołanych przepisów, na których miał zostać oparty ów środek zaskarżenia, a w konsekwencji wniosku końcowego. Świadczy to bowiem o rzeczywistym braku istnienia po stronie skarżącego konkretnych, logicznie uzasadnionych argumentów mających oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, które mogłyby skutecznie podważać zaskarżone orzeczenie. Analiza apelacji prokuratora, uwzględniając również jej część motywacyjną, wskazuje na brak zaistnienia po stronie Sądu I instancji błędów w zakresie procedowania, które rzutowałyby na treść zaskarżonego orzeczenia, gdyż takowych nie przedstawia w rzeczywistości również skarżący.

Złożona w przedmiotowej sprawie apelacja prokuratora koncentrowała się jedynie na zarzutach uchybień proceduralnych i błędów w ustaleniach faktycznych o jakich mowa w art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. Co istotne, treść postawionych w apelacji zarzutów dotyczy fragmentu ustaleń faktycznych odnoszących się jedynie do zagadnień związanych z kwestiami dotyczącymi dwóch czynów zarzuconych oskarżonej, od dokonania których została ona uniewinniona przez Sąd Rejonowy. Oskarżyciel publiczny kwestionuje jedynie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji w dwóch aspektach, a mianowicie:

- a. nieprawidłowym ustaleniu i przyjęciu, że zachowania oskarżonej nie cechowały się wyczerpaniem dyspozycji normy art. 284 § 2 k.k., na skutek wypłaty przez M. F. na swoją rzecz zaległego wynagrodzenia w dniu 30 września 2015 roku (zarzut III),
- b. błędnego ustalenia, że zachowania oskarżonej nie stanowiły przestępstwa sprzeniewierzenia określonego w art. 284 § 2 k.k. na skutek wypłaty w grudniu 2015 roku wynagrodzenia za faktycznie wykonaną pracę na rzecz B. M. (zarzut IV).

Na tym również tle i w granicach objętych tymi dwoma czynami kwalifikowanymi w akcie oskarżenia z art. 284 § 2 k.k. zostały postawione w apelacji zarzuty oraz podniesione uchybienia o charakterze proceduralnym.

Jednocześnie określenie zakresu zaskarżenia wyroku przez prokuratora oraz podniesionych w apelacji zarzutów i uchybień jest w sprawie szczególnie istotne wobec ograniczeń jawiących się z treści art. 433 § 1 k.p.k. i art. 434 § 1 k.p.k., w wypadku apelacji złożonej na niekorzyść oskarżonego. Podniesione zaś wyżej uwagi obrazują, iż oskarżyciel publiczny nie kwestionował de facto ustaleń Sądu Rejonowego odnoszących się do dwóch innych czynów zarzuconych oskarżonej w punktach I i II aktu oskarżenia oraz oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów w tych granicach, nie postawił w tym zakresie wprost żadnego zarzutu, jak również nie kwestionował żadnych innych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd meriti, oprócz tych wskazanych wyżej, odnoszących się do owych dwóch sygnalizowanych aspektów, mieszczących się w zakresach zdarzeń faktycznych (czynów) zarzuconych oskarżonej w punktach III i IV aktu oskarżenia.

Niezależnie od treści złożonego w sprawie wniosku o uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego, M. F. w rzeczywistości stanęła w niniejszej sprawie pod zarzutem popełnienia czterech konkretnie określonych odrębnie czynów zabronionych. W wypadku dwóch czynów zabronionych zarzuconych oskarżonej w punkcie I aktu oskarżenia z art. 276 k.k. oraz w punkcie II aktu oskarżenia z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku warunkowo umorzył postępowanie (pkt 2). Natomiast uniewinnił oskarżoną od dokonania dwóch zarzuconych M. F. czynów z punktów III i IV aktu oskarżenia, które miały wyczerpywać dyspozycję art. 284 § 2 k.k. (pkt 1). Prokurator składając apelację w sprawie określił, iż zaskarża przedmiotowy wyrok w całości, jak również sformułował wniosek końcowy o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Taki sposób określenia zakresu zaskarżenia wyroku jest sprzeczny z treścią postawionych w sprawie zarzutów i podniesionych w nich uchybień. Zarzuty te ograniczają się jedynie do fragmentu rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego związanego z uniewinnieniem M. F. od dokonania dwóch zarzuconych jej czynów kwalifikowanych z art. 284 § 2 k.k. (zarzuty III i IV aktu oskarżenia, punkt 1 wyroku). Zarzuty te nie dotyczą w ogóle zagadnień związanych z dwoma innymi czynami zarzuconymi oskarżonej (zarzuty I i II aktu oskarżenia), co do których Sąd Rejonowy warunkowo umorzył postępowanie karne (punkt 2 wyroku). W tym zakresie prokurator nie kwestionował ustaleń faktycznych Sądu meriti, dokonanych ocen, czynionych rozważań, a w konsekwencji również zapadłego rozstrzygnięcia w postaci warunkowego umorzenia postępowania. Skoro te kwestie pozostały w ogóle poza zakresem zarzutów postawionych w apelacji przez prokuratora, to nie mogły być one przedmiotem dokonywania przez Sąd odwoławczy ustaleń i ocen na niekorzyść oskarżonej. Sąd II instancji nie był władny do oceny słuszności zastosowania wobec M. F. instytucji warunkowego umorzenia postępowania z punktu widzenia zakazu reformationis in peius ujętego w art. 434 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy może bowiem orzekać na niekorzyść oskarżonego w wypadku złożenia na jego niekorzyść apelacji przez oskarżyciela publicznego jedynie w granicach zaskarżenia, ale również – co szczególnie ważne – tylko w wypadku stwierdzenia uchybień (zasadności zarzutów) podniesionych w środku odwoławczym. Skoro zaś w niniejszej sprawie oraz złożonej apelacji oskarżyciel publiczny

nie postawił żadnego zarzutu (uchybień), który odnosiłby się do czynów zarzuconych oskarżonej w punktach I i II aktu oskarżenia, co do których Sąd I instancji warunkowo umorzył postępowanie, jak też choćby zdaniem nie zakwestionował zasadności zastosowania owej instytucji, to zagadnienia te pozostają w ogóle poza zakresem rozważań Sądu odwoławczego. Jeżeli bowiem w apelacji oskarżyciela publicznego brak jest podniesienia uchybień (zarzutów), które dotyczyłyby tej materii, to Sąd odwoławczy nie mógł w tym zakresie pogarszać sytuacji oskarżonej i orzekać na jej niekorzyść. Tym samym sposób konstrukcji apelacji przez prokuratora, złożonej na niekorzyść M. F., wobec postawienia zarzutów i podniesienia uchybień jedynie w zakresie rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego polegającego na uniewinnieniu oskarżonej od dokonania dwóch zarzuconych jej czynów w punktach III i IV aktu oskarżenia, które miały wyczerpywać dyspozycję art. 284 § 2 k.k., faktycznie ograniczył zakres rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym tylko do zagadnień i granic, w świetle obwarowań ujętych w art. 434 § 1 k.p.k. Tym samym poza zakresem rozważań Sądu odwoławczego pozostały kwestie związane z czynami zarzuconymi oskarżonej w punktach I i II aktu oskarżenia, jak też słuszność i zasadność warunkowego umorzenia postępowania w tym zakresie przez Sąd I instancji, gdyż co do tych czynów i rozstrzygnięcia w postaci warunkowego umorzenia postępowania, prokurator nie postawił w apelacji żadnego zarzutu oraz nie podniósł jakichkolwiek uchybień, których miałyby w tych zakresach dopuścić się Sąd Rejonowy. Powoduje to, że wszelkie dalsze rozważania Sądu muszą się jedynie ograniczać do tak zdefiniowanej apelacji, obejmującej swym zakresem jedynie dwa zarzucone oskarżonej czyny kwalifikowane z art. 284 § 2 k.k., co do których zapadło orzeczenie o uniewinnieniu M. F. od ich dokonania (punkt 1 wyroku).

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji oraz ograniczony faktycznie zakres rozpoznania sprawy wynikający z określonej konstrukcji apelacji złożonej przez prokuratora.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż dokonana przez Sąd Rejonowy analiza materiału dowodowego jest jasna, odpowiada dyrektywom określonym w art. 4 k.p.k., a przeprowadzone w oparciu o tę analizę wnioskowanie jest logiczne, zgodne z przesłankami wynikającymi z art. 7 k.p.k. oraz przekonująco uzasadnione. Na podstawie tak dokonanej oceny materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i słusznie uniewinnił oskarżoną od dokonania zarzucanych jej czynów zabronionych w punktach III i IV aktu oskarżenia. Sąd meriti odniósł się do wszystkich mających znaczenie dla rozstrzygnięcia źródeł dowodowych jakimi dysponował, przekonująco wyjaśnił, z jakich powodów dokonał oceny poszczególnych dowodów. Wnioski zaś płynące z zebranych w sprawie dowodów przedstawione przez Sąd I instancji mają oparcie w ich treści, są jednoznacznie osadzone w tych dowodach, a przez to nie sposób uznać je za dowolne, a wprost przeciwnie.

Niezależnie od powyższych uwag, po przeprowadzeniu kontroli instancyjnej przedmiotowej sprawy, należało stwierdzić, że Sąd Rejonowy w sposób kompetentny zebrał materiał dowodowy i wnikliwie go rozważył oraz wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił swoje stanowisko. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonej oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnych motywach wyroku.

Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na przesłankach wynikających z materiału dowodowego. Dokonana przez Sąd meriti w sposób zupełny i jasny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Ocena ta jest wszechstronna, staranna, w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonej, zeznań świadków, opinii biegłych, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden

z istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonej. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wszystkich zebranych dowodów, nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, w pełni przekonująco argumentując, dlaczego dokonał w określony sposób oceny ich wiarygodności. Stanowisko Sądu I instancji znalazło pełne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku, co wskazuje również na prawidłowość jego sporządzenia.

W przedłożonej apelacji prokurator nie zawarł żadnych przekonujących argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów. Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi subiektywnymi odczuciami skarżącego, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem. Takich elementów w apelacji nie ma, gdyż w istotnym zakresie opiera się ona na błędnym rozumieniu istotnych dowodów lub też pominięciu ich znakomitej części, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał kompleksowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi i racjonalnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącego o jego wątpliwościach w zakresie prawidłowości zaskarżonego w tym zakresie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd Rejonowy.

Odnosząc się do podniesionego wprost w treści apelacji prokuratora zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego orzeczenia, który miał polegać na błędnym ustaleniu, że oskarżona nie wypełniła znamion zarzucanych jej czynów zabronionych kwalifikowanych z art. 284 § 2 k.k., wskazać należy, iż jest on chybiony. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku, wielokrotnie następnie cytowanym w późniejszych orzeczeniach, „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należy na wyrażony w judykaturze oraz w doktrynie pogląd, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak wyżej wskazano, Sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie uchybienia zasadzie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Zważyć należy, iż argumenty skarżącej podniesione we wniesionej apelacji, dotyczące zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub niedostrzeżonych przez Sąd Rejonowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami Sądu meriti i dokonaną przez ten sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zmierzając do podważenia ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonej, co do zarzucanych jej czynów z art. 284 § 2 k.k.

Odnosząc się do materii dowodowej zebranej w przedmiotowej sprawie koniecznym jest poczynienie uwagi, iż funkcjonowanie spółki (...) było dalekie od wymogów formalno – prawnych jakie stawiane są w odniesieniu do spółek prawa handlowego. Jednoznacznie wynika to z treści zgromadzonych w tej sprawie dokumentów, jak też osobowych

źródeł dowodowych, w szczególności zeznań D. P., jak i A. M., do których oskarżyciel publiczny się odwołuje. Okoliczności te jawią się wprost właśnie z całościowej oceny zeznań A. M., które to zeznania muszą być również oceniane w kontekście innych zgromadzonych w sprawie dowodów. To zaś, iż w owej spółce, jak też założonej przez A. M. spółce (...).P.D., która przejmowała uprawnienia spółki (...), prowadzona działalność opierała się zasadniczo na wzajemnych ustaleniach, pewnym zaufaniu, z pominięciem regulacji i obowiązków formalno – prawnych jest oczywiste i jawi się z całości materii dowodowej zebranej w sprawie, jak też w innych sprawach, które również były prowadzone przez skarżącą prokurator (np. sprawa Sądu Rejonowego dla Łodzi śródmieścia w Łodzi IV K 705/16, V Ka 1105/17).

Prokurator w apelacji odwołuje się do dwóch Uchwał Walnego Zgromadzenia spółki (...), które – jego zdaniem – przesadzają o braku uprawnień istniejących po stronie M. F. do wypłaty wynagrodzeń i zatrudniania pracowników, co mają potwierdzać wprost zeznania A. M.. Sąd w tym miejscu pomija ocenę zasadności, prawidłowości i skuteczności uchwały nr 4 z dnia 20 kwietnia 2015 roku, na którą powołuje się prokurator, na podstawie której M. F. miano przyznać jedynie kompetencje administracyjne od dnia 1 lipca 2014 roku. Nie sposób uznać, aby tak sformułowana uchwała miała określoną moc wsteczną. Obrazuje to jedynie słuszność stanowiska Sądu o braku przestrzegania we wskazanej spółce określonych norm postępowania, jak również stosownych procedur. Nie da się bowiem dnia 20 kwietnia 2015 roku skutecznie ograniczyć zakresu uprawnień i kompetencji określonej osoby od dnia 1 lipca 2014 roku, czyli praktycznie 10 miesięcy wstecz. Nie można wywodzić, iż uchwała ta przesadziła, że inne czynności podejmowane w przedziale czasu od 1 lipca 2014 roku do 20 kwietnia 2015 roku przez M. F. były nieskuteczne, gdyż Zgromadzenie Wspólników postanowiło podjąć tego typu uchwałę.

Na tym tle należy odnieść się właśnie do zeznań A. M., na które powołuje się wprost prokurator, jako mające wskazywać na słuszność stawianych w sprawie zarzutów. Skoro skarżący uznaje zeznania A. M. za wiarygodne w całości, to również przyjmuje jako prawdziwe twierdzenia tego świadka, iż M. F. miała prawo wypłacać sobie wynagrodzenie z kasy przy ul. (...), tego typu ustalenia ustne były dokonane między A. M. a M. F., przy czym A. M. działała jako Prezes Zarządu spółki. Podobnie jako wiarygodne należy uznać zeznania A. M., iż M. F. mogła wypłacać zaległe wynagrodzenie B. M. i nie miałyby w tym zakresie żadnych pretensji i uwag. A. M. nie negowała kompetencji i uprawnień M. F. do wypłaty wynagrodzenia B. M. za wykonaną pracę w lipcu 2015 roku. Podkreśliła, że poczynione ustalenia między nią jako Prezesem Zarządu spółki, a M. F. prowadzącą przedszkole przy ul. (...) przewidywały finansowanie owego przedszkola częściowo z uzyskanej subwencji, ale również praktycznie w całości z środków wpływających do kasy przedszkola, głównie z wpłat chesnego. To z tych środków M. F. miała dokonywać opłat, finansować bieżące funkcjonowanie przedszkola, ewentualnie wypłacać sobie wynagrodzenie. Bieżące funkcjonowanie przedszkola, co oczywiste, nie ograniczało się jedynie do regulowania opłat eksploatacyjnych placówki, jak widziałyby to skarżąca, powołując się na treść uchwały z dnia 20 kwietnia 2015 roku. Wbrew treści tej uchwały faktycznie nałożone na M. F. obowiązki były odmienne i wykraczały poza zakres czynności administracyjnych, co również we fragmentach swoich zeznań potwierdziła A. M.. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości fakt, iż M. F. była obowiązana do regulowania różnorodnych należności związanych z bieżącym funkcjonowaniem placówki przy ul. (...). Obejmowało to również wypłatę wynagrodzeń dla osób, które wykonywały bieżące czynności (pracę) na rzecz przedszkola, prowadząc określone zajęcia dla dzieci. Było to doskonale znane i wiadome dla A. M., która w pełni akceptowała taki sposób funkcjonowania owej spółki, a w jej ramach placówki przy ul. (...). Czynności faktyczne podejmowane przez oskarżoną oczywiście wykraczały poza formalnie określone jej uprawnienia, ograniczające się do czynności administracyjnych. Rzecz jednak w tym, że były one wykonywane za zgodą i wolą A. M., jak też wynikały z faktycznego podziału kompetencji i uprawnień określanych częstokroć w formie ustnej, i to wbrew treści powołanych uchwał, które miały obowiązywać z mocą wsteczną. Okoliczności te potwierdza w określonych fragmentach zeznań A. M.. Jednocześnie wynikają one wprost z zeznań D. P., która została Prezesem Zarządu spółki (...) Przyjazna Dziecku, zasadniczo po A. M.. Zeznania tego świadka wprost potwierdzają sposób postępowania w owej spółce (podobnie zresztą w później założonej spółce przez A. M. o nazwie E.P.D.), istnienie tego typu ustaleń między A. M. a M. F., co do sposobu funkcjonowania owej spółki oraz przedszkola przy ul (...), dokonaniu tego typu ustaleń w zakresie zarządzania pieniędzmi, w tym dokonywania szeregu wypłat z kasy przedszkola na różnorakie cele związane z prowadzeniem tej placówki i co istotne również wypłaty wynagrodzenia dla różnych pracowników oraz osób wykonujących pracę

(czynności) na rzecz bieżącego funkcjonowania przedszkola „uzyskanych z wpływu czesnego z P.” (k. 670). Te czynności, które były podejmowane przez M. F. następowały zgodnie z ustaleniami z A. M. , jako Prezesem Zarządu spółki, co jednoznacznie również wskazała D. P.. Podobne w swej treści są zeznania G. C., która do końca 2015 roku była księgową spółki (...). Oczywiście świadek, z racji wykonywanych czynności, pracowała w oparciu o dokumentację finansową, umowy, raporty kasowe, dowody wpłaty i wypłaty. Z treści zeznań owego świadka jasno wynika, że A. M. – jako Prezes Zarządu spółki – nie kwestionowała owych dokumentów, obejmujących również czynności faktyczne wykonywane przez M. F., o których była mowa wyżej, także polegających na płatności różnych należności, w tym wynagrodzeń dla pracowników lub osób wykonujących czynności na podstawie umów cywilno – prawnych na rzecz przedszkola przy ul. (...).

Prokurator w złożonej apelacji nie podważa w żadnym stopniu wiarygodności zeznań D. P. i G. C.. Brak zaś zanegowania wiarygodności zeznań owych świadków oznacza, że prokurator przyjmuje, iż okoliczności jawiące się z ich zeznań są prawdziwe. Skoro tak, to również prawdziwym jest fakt, że ustalenia ustne dokonane między A. M. a M. F. w zakresie kompetencji, uprawnień oraz faktycznych wykonywanych czynności odbiegały od treści uchwał, na które powołuje się prokurator. M. F. wykonywała cały szereg czynności, które wykraczały poza uprawnienia o charakterze czysto administracyjnym. Nie czyniła tego jednak wbrew woli Prezesa Zarządu spółki, ale za jego widzą, zgodą i rzeczywiście wyrażaną wolą. Takie były również założenia oraz ustalenia w zakresie funkcjonowania owej spółki, co również jasno akcentowała A. M. wobec M. F., chcąc aby placówka przy ul. (...) w istotnej mierze finansowała się ze środków wpływających bezpośrednio do kasy placówki, którymi miała właśnie obracać M. F.. A. M. akceptowała taki sposób działania spółki, sama go ukształtowała w tym zakresie, przyjmowała bez żadnych zastrzeżeń wszelką dokumentację finansową, która wprost wskazywała na podejmowanie takich właśnie czynności i działań przez M. F.. Faktycznie ten stan rzeczy potwierdziła w części swoich zeznań sama A. M..

Owszem, zeznania A. M., wbrew tezie postawionej przez prokuratora w apelacji, nie były spójne, logiczne, konsekwentne. Zeznania te zawierały szereg sprzeczności, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, w porównaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Zeznania tego świadka cechują się daleko idącą labilnością. W wielu fragmentach, nawet tych samych, zeznań A. M. zaprzecza treściom i okolicznościom podawanym w tych właśnie zeznaniach chwilę wcześniej. Częstokroć twierdziła zupełnie coś innego, a gdy podawane przez nią okoliczności były weryfikowane z dokumentami lub innymi dowodami, zmieniała radykalnie prezentowane stanowisko, zaprzeczając temu co podawała uprzednio, a do tego kompletnie nielogicznie wskazując, iż jej zdaniem wykluczające się wzajemnie sformułowania oznaczają to samo. Dla przykładu świadek twierdziła, że ustaliła z oskarżoną M. F., iż „może sobie wypłacać z kasy” (k. 686), co potwierdziła po odczytaniu fragmentu zeznań składanych na wcześniejszym terminie rozprawy (k. 686), aby stwierdzić, w tym wypadku po odczytaniu jej zeznań z postępowania przygotowawczego, iż ustaliła z M. F., że „nie ma prawa wypłacać pieniędzy z kasy”(k. 686), a jednocześnie stwierdziła, iż oba te cytowane określenia i sformułowania oznaczają to samo i „nie brzmi to inaczej” (k. 686). Daje to niewątpliwy obraz tego, że zeznania A. M. nie stanowią wiarygodnego dowodu w sprawie, a analiza całości zeznań tego świadka nie pozwala oprzeć o ich treść rozstrzygnięcia. Skarżący prokurator zaś zupełnie tego nie dostrzega twierdząc w apelacji, iż zeznania A. M. w całości, bez żadnych wyjątków, należy uznać za wiarygodne. Niezasadność tego stanowiska, choćby wobec wyżej powołanych okoliczności, jest oczywista. Nadto nie sposób skutecznie stawiać takiej tezy, przy jednoczesnym uznaniu również za wiarygodne, bez żadnych zastrzeżeń, zeznań D. P. i G. C.. W przeciwieństwie do prokuratora Sąd Rejonowy słusznie dostrzegł owe sprzeczności, jak też dokonał prawidłowej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym zeznań A. M., uznając je jako częściowo niewiarygodne, mieszcząc się w tym zakresie w granicach zakreślonych w art. 7 k.p.k., logicznie i przekonująco uzasadniając własne stanowisko (k. 704 – 707). Określona treść zeznań A. M., cechująca się niewiarygodnością może wynikać z różnych przesłanek, poczynając od próby odsunięcia od siebie odpowiedzialności, a kończąc na sporze istniejącym między dwoma podmiotami – spółkami (...).P.D., jak też pozbawieniem A. M. funkcji sprawowanych w pierwszej ze wskazanych spółek. Przyczyny tego stanu rzeczy, nie mają de facto istotnego znaczenia w sprawie, gdyż niezależnie od powodów i motywów takiej postawy, nie daje to żadnych podstaw do składania w sprawie nieprawdziwych zeznań.

Sąd Rejonowy słusznie i prawidłowo ustalił w sprawie, w oparciu o powołany wiarygodny materiał dowodowy, który ocenił zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, iż:

1. M. F. wykonywała w porozumieniu z ówczesnym Prezesem Zarządu spółki (...) Przyjazna Dziecku A. M. szereg czynności, które wykraczały poza przyznane jej formalnie uprawnienia,
2. fakt wykonywania tych czynności był znany A. M., przez nią akceptowany, zgodny z jej wolą i oczekiwaniami oraz wymogami jakie narzuciła M. F. prowadzącej placówkę przy ul. (...),
3. M. F. w oparciu o wskazane ustalenia wypłacała szereg świadczeń, w tym wynagrodzenia lub świadczenia za wykonane usługi (pracę), była również faktycznie uprawniona do wypłaty wynagrodzenia na swoją rzecz od września 2015 roku,
4. A. M. miała świadomość wykonywania tego typu czynności przez M. F., chciała aby w ten sposób wyglądało funkcjonowanie owej spółki, akceptowała w całości dokumenty finansowe wskazujące na podejmowanie tego typu czynności przez M. F. i nie zgłaszała w tym zakresie żadnych zastrzeżeń,
5. A. M. wiedziała i akceptowała fakt, iż od 22 września 2015 roku do końca 2015 roku B. M. świadczyła pracę na rzecz spółki (...) za minimalnym wynagrodzeniem, wyraziła na to zgodę i nie zgłaszała w tym względzie żadnych zastrzeżeń.

Podniesione wyżej okoliczności dają obraz ogólny sposobu funkcjonowania owej spółki, jak również faktycznego zakresu wykonywanych czynności przez M. F., za zgodą i wiedzą Zarządu spółki i jej Prezesa A. M., wbrew treści podjętych uchwał.

Fakt wykonywania przez B. M. pracy na rzecz placówki przy ul. (...) nie budzi żadnych wątpliwości. A. M. – wbrew fragmentom składanych przez siebie zeznań – miała wiedzę i świadomość, iż B. M. wykonuje ową pracę po 21 września 2015 roku. W tym zakresie miała również wgląd w dokumenty o tym świadczące, które również określały należne B. M. wynagrodzenie za ten czas na poziomie minimalnego wynagrodzenia za pracę. Potwierdzają to zeznania D. P., jak i G. C.. Łącząc treść tych dowodów i okoliczności z nich płynące, z treścią wyjaśnień M. F. oraz korespondencją mailową wymienioną w tym zakresie między A. M. a M. F., jest jasnym, iż do zatrudnienia (umowy) B. M. po dniu 21 września 2015 roku faktycznie doszło, ale na warunkach narzuconych przez A. M. w zakresie wynagrodzenia określonego na minimalnym poziomie. Sama A. M. potwierdziła, iż treść wiadomości mailowej przesłanej przez nią stanowiła, obiektywnie to ujmując i oceniając, zgodę na zatrudnienie B. M. (k. 685v). Istniejąca na dalszym etapie świadomość po stronie A. M. faktycznego wykonywania pracy przez B. M. po dniu 21 września 2015 roku, istniejących dokumentów to potwierdzających, określających również należne B. M. wynagrodzenie za wykonaną pracę w miesiącach październik – grudzień 2015 roku na minimalnym poziomie, których A. M. na tamten czas w żaden sposób nie kwestionowała, oprócz treści zeznań powołanych świadków i wyjaśnień M. F., przekonuje iż doszło do zatrudnienia (zawarcia umowy) B. M., przy określeniu należnego jej wynagrodzenia na minimalnym poziomie. W tym zakresie zaś nie ma żadnej dowolnej lub ukrytej decyzji M. F., a wszelkie czynności zostały jasno określone, zaś Prezes Zarządu spółki A. M. wyraziła na to zgodę, mając pełną świadomość wskazanych okoliczności. To, że nie została sformułowana umowa pisemna nie podważa faktu istnienia tego typu ustaleń, czyli właśnie zawarcia umowy na określonych warunkach narzuconych przez A. M.. Nie ulega również wątpliwości, że za wykonaną pracę (nawet jeżeli zostało to określone jako umowa zlecenia) przysługuje wynagrodzenie. W tym stanie rzeczy dokonanie wypłaty wynagrodzenia przez M. F. na rzecz B. M. w grudniu 2015 roku nie może stanowić przestępstwa przywłaszczenia pieniędzy spółki (...). Było to bowiem należne od spółki wynagrodzenie dla B. M. za wykonaną pracę, zgodnie z dokonanymi ustaleniami określone na poziomie minimalnego wynagrodzenia za pracę. To zaś, że wypłaty tego wynagrodzenia dokonała M. F. również nie może być poczytane jako przywłaszczenie pieniędzy spółki, gdyż było to należne świadczenie od spółki na rzecz B. M. za wykonaną pracę, a w tej sytuacji nie ma znaczenia osoba, która zdecydowała o wypłacie owego należnego wynagrodzenia. Po wtóre M. F. dokonywała szeregu tego typu płatności (wynagrodzeń, świadczeń z umów cywilno – prawnych) i było to zgodne z ustaleniami jakich dokonała z Prezesem Zarządu spółki A. M., o czym była już mowa wyżej. W tym aspekcie należy jedynie dodatkowo wskazać na czynności zaistniałe w lipcu 2016 roku, których skarżący

prokurator również nie kwestionuje. W tym okresie spółka (...) potwierdziła fakt skuteczności zawarcia umowy z B. M. za okres od 22 września 2015 roku do końca 2015 roku, wykonania przez B. M. w tym okresie pracy na rzecz spółki – placówki przy ul. (...), oraz należnej jej z tego tytułu kwoty 4324,08 złotych będących zapłatą za wykonaną pracę (czynności). Okoliczności te potwierdziła pokrzywdzona spółka, na szkodę której miało dojść do przywłaszczenia owych pieniędzy, jako nienależnie wypłaconych. W tym wypadku bez żadnego znaczenia jest ewentualna zmiana władz spółki. Istotne jest to, że pokrzywdzony podmiot wskazał wprost, iż z tytułu zawartej umowy z B. M. i wykonanych faktycznie przez nią czynności (pracy) na rzecz spółki, należy jej się zapłata (wynagrodzenie) we wskazanej kwocie. W świetle tych okoliczności nie może być mowy o dokonaniu przywłaszczenia wskazanej kwoty na szkodę spółki (...).

Konkludując należy wskazać, iż Sąd Rejonowy słusznie uniewinnił M. F. od dokonania zarzucanego jej czynu w punkcie IV aktu oskarżenia, który miał polegać na przywłaszczeniu wskazanej wyżej kwoty będącej wynagrodzeniem za pracę (wykonane czynności) B. M., na szkodę spółki (...).

W kontekście zarzucanego M. F. czynu w punkcie III aktu oskarżenia wskazać należy, iż szereg okoliczności i dowodów dotyczących tego czynu zostało już wyżej podniesionych i omówionych. Z tych elementów jawi się konkluzja, iż od 1 września 2015 roku, w tym w dniu 30 września 2015 roku, M. F. miała uprawnienia do wypłaty na swoją rzecz wynagrodzenia (należności) z pieniędzy znajdujących się w kasie przy ul. (...). Takie ustalenia zostały poczynione przez M. F. oraz Prezesa Zarządu spółki A. M., co w świetle wiarygodnych dowodów zgromadzonych w sprawie, wskazanych również wyżej, jest jednoznaczne. Tym samym więc M. F. uzyskała faktyczną kompetencję do wypłaty na swoją rzecz wynagrodzenia ze środków bezpośrednio znajdujących się w placówce przy ul. (...) i faktycznie w dniu 30 września 2015 roku dokonała wypłaty zaległego wynagrodzenia za listopad 2014 roku w kwocie 3360 złotych. W tych aspektach działań, oskarżonej nie można czynić żadnego zarzutu. Nie jest kwestionowany fakt, iż we wskazanej wysokości wynagrodzenie od spółki (...) za listopad 2014 roku przysługiwało M. F.. Wiarygodny materiał dowodowy potwierdza również uzyskanie przez nią prawa do wypłaty wynagrodzenia na swoją rzecz, ale jedynie z pieniędzy znajdujących się w kasie placówki przy ul. (...), którą to kompetencję uzyskała od władz spółki, bezpośrednio od Prezesa Zarządu spółki A. M.. W tym zakresie jedynym elementem, który mógłby podważyć prawidłowość owej decyzji byłoby zajęcie wynagrodzenia należnego M. F. za listopad 2014 roku na rzecz innego podmiotu. Co prawda z treści zarzutu zawartego w akcie oskarżenia w żadnej mierze nie wynika, aby ta okoliczność była podstawą postawienia tego zarzutu, gdyż w żaden sposób nie jest ona ujęta w jego treści, co istotnie poddaje w wątpliwość potrzebę czynienia tego typu ustaleń, ale – mimo wszystko – jest ona elementem jaki zawarty jest w treści materii dowodowej zebranej w sprawie.

Na tym tle należy zaznaczyć, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że na dzień 30 września 2015 roku wynagrodzenie za pracę za listopad 2014 roku przynależne M. F. nie podlegało żadnemu skutecznie dokonanemu zajęciu na rzecz innego podmiotu. Co istotne, w tym zakresie Sąd Rejonowy przejawiał inicjatywę dowodową z urzędu. Sąd I instancji przeprowadził bowiem nie tylko wszelkie dowody zawnioskowane przez prokuratora, ale również dowody, które dopuścił działając z urzędu celem wyjaśnienia istoty sprawy oraz wskazanej kwestii (k. 673v, 677, 686v, 690). Te dodatkowe czynności dowodowe Sądu meriti doprowadziły do przekonującego ustalenia, iż na dzień 30 września 2015 roku wynagrodzenie należne M. F. nie podlegało skutecznym zajęciom komorniczym (egzekucyjnym), w szczególności w wypadku rozważań związanych z zaległym wynagrodzeniem za listopad 2014 roku. Sąd odwoławczy w pełni podziela dokonane w tym zakresie ustalenia faktyczne przez Sąd I instancji oraz czynione na tym tle oceny i rozważania, gdyż mają one oparcie w konkretnym, zebranych materiale dowodowym, który został przeprowadzony przez ten Sąd, zarówno na wniosek oskarżyciela publicznego, jak i na skutek działań podjętych z urzędu.

W odniesieniu do przedmiotowej kwestii Sąd Rejonowy nie pominął żadnych zgromadzonych w sprawie dowodów. W treści apelacji prokurator postawił Sądowi meriti zarzut, iż nie przejawiał w tym zakresie inicjatywy dowodowej z urzędu, co w świetle powyżej wskazanych okoliczności, jak i przy dokonaniu rzetelnej analizy czynności podejmowanych przez Sąd I instancji, nie może być uznane za przekonujący zarzut. Zgłoszone aktualnie w apelacji przez prokuratora informacje o ewentualnych dowodach nie mogą zmienić owej optyki. Nie sposób ich ocenić inaczej, jak jedynie gołosłownych twierdzeń oskarżyciela publicznego. Skoro bowiem faktycznie byłoby tak, jak stara się to przedstawić w apelacji prokurator, iż wskazane ewentualne dowody miałyby zasadnicze znaczenie dla

rozpoznania sprawy to niewątpliwie oskarżyciel publiczny sam przeprowadziłby owe dowody, albo – co najmniej – zgłosił tego typu wnioski dowodowe w sprawie. Tymczasem nic takiego nie nastąpiło. Owe domniemane dowody o zasadniczym znaczeniu dla sprawy, jak stara się wskazać skarżąca, nie zostały przeprowadzone na etapie postępowania przygotowawczego. W tym czasie prokurator nie dostrzegł w ogóle potrzeby przeprowadzenia owych dowodów, jak też nie zauważał ich domniemanego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Więcej, nawet na etapie postępowania przed Sądem I instancji nie zostały zgłoszone przez prokuratora tego typu wnioski dowodowe, aby w ogóle mogły one podlegać rozważaniom Sądu meriti, co do ich zasadności i znaczenia dla sprawy. W tym zaś zakresie prokurator miał dostatecznie dużo czasu i możliwości. Sprawa ta była bowiem rozpoznawana na 6 terminach rozprawy, poczynając od dnia 15 września 2016 roku, a kończąc na dniu 16 marca 2017 roku. Oskarżyciel publiczny nie był jednak zainteresowany przebiegiem niniejszej sprawy, skoro nie stawiał się na żaden z tych terminów rozprawy, jak również nawet na piśmie nie zgłosił żadnych dodatkowych wniosków dowodowych. W tym stanie rzeczy trudno czynić Sądowi I instancji zarzut, że nie przeprowadził jakichkolwiek domniemanych dowodów, które w sprawie w ogóle nie były zgłoszone. Co istotne, tego typu wnioski dowodowe nie zostały zgłoszone również do czasu wydania orzeczenia przez Sąd odwoławczy. Wszelkie rozważania prokuratora w apelacji w tym zakresie nie wykraczają poza dowolne uwagi, nie oparte na żadnych konkretnych dowodach, nawet wnioskach dowodowych, których – mimo postawienia określonej treści zarzutu w apelacji – prokurator w ogóle nie zgłosił w toku całego postępowania w sprawie. Obrazuje to niezasadność tego typu zarzutów, gdyż nie są one oparte na żadnych jasnych i konkretnych faktach, stanowiąc jedynie luźne dywagacje zawarte w apelacji. Pamiętać również należy o tym, że proces karny cechować się winien zasadą kontrydiktoryjności i nie może on być aktualnie, w świetle obowiązującej procedury karnej, procesem inkwizycyjnym. Sąd jest obowiązany przeprowadzić wszelkie istotne dowody zawnioskowane przez strony, ewentualnie przejawiać inicjatywę dowodową z urzędu, co w niniejszej sprawie miało miejsce. Nie jest jednak organem, który byłoby obowiązany poszukiwać dowodów winy oskarżonej, skoro dowody zawnioskowane przez oskarżyciela publicznego nie potwierdziły sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego czynu, jak też nie znalazło to odzwierciedlenia w podjętych i możliwych działaniach z urzędu przez ten Sąd. W złożonej apelacji zaś prokurator nie wykazał, aby można było w tym zakresie czynić Sądowi Rejonowemu jakiegokolwiek skuteczne zarzuty, które miałyby oparcie w konkretnych faktach oraz argumentacji, wykraczając poza sferę domniemań lub dowolnych, subiektywnych uwag i ocen. W świetle tych argumentów nie sposób uznać apelacji prokuratora oraz podniesionego w niej wskazanego zarzutu, za zasadne, ani dostrzec jakich faktycznych uchybień o charakterze proceduralnym dopuścić się miałyby Sąd Rejonowy nie przeprowadzając z urzędu dowodów do jakich odwołuje się w złożonym środku odwoławczym oskarżyciel publiczny, których to wniosków dowodowych prokurator nigdy nie zgłosił, nie popierał, a nawet sam zrezygnował z ich przeprowadzenia na etapie postępowania przygotowawczego.

Jasno z powyżej wskazanych okoliczności oraz analizy treści zebranych w sprawie dowodów wynika, że Sąd Rejonowy dokonał pełnej i szczegółowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie umknęły ocenie Sądu I instancji wszelkie istotne okoliczności sprawy jawiące się ze zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonej uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów, której to oceny, skarżący prokurator w ogóle skutecznie nie zakwestionował. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonej i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie wnikliwa, szczegółowa, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które choćby pośrednio, ale potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakiegokolwiek zarzutów. W złożonej apelacji oskarżyciel publiczny również tego skutecznie nie czyni. Z treści uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji prokuratora należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonej. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej, uwzględniając ograniczenia wynikające z kierunku złożonej w sprawie apelacji oraz podniesionych i zarzuconych w apelacji uchybień. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie.

Mając powyższe na uwadze powyższe, należało uznać zaskarżone rozstrzygnięcie za poprawne zarówno pod względem rekonstrukcji zdarzeń, weryfikacji i ugruntowania jej podstawy faktycznej oraz zaprezentowanej oceny prawnej i, w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k., utrzymać zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację wniesioną przez prokuratora za bezzasadną. Kontrola instancyjna nie potwierdziła bowiem dopuszczenia się przez Sąd Rejonowy uchybień podniesionych w apelacji prokuratora, które mogłyby rzutować na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia i powodować zasadne rozważania w kontekście możliwości wydania odmiennego w swej istocie orzeczenia, przy uwzględnieniu ograniczeń ujętych w art. 434 § 1 k.p.k. Z treści zarzutów i uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne, przekonujące argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych, które skutkować musiały uniewinnieniem oskarżonej od dokonania, konkretnie postawionych jej w akcie oskarżenia, dwóch czynów kwalifikowanych z art. 284 § 2 k.k.

Z uwagi na fakt, iż apelacja oskarżyciela publicznego nie została uwzględniona Sąd Okręgowy, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.